

# Jerzy Zając

---

## Józef Piłsudski i Legiony Polskie w najstarszej prasie młodzieży duchownej

---

Niepodległość i Pamięć 23/3 (55), 37-54

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Jerzy Zając**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

## **Józef Piłsudski i Legiony Polskie w najstarszej prasie młodzieży duchownej**

### **Słowa kluczowe**

Legiony, marszałek Józef Piłsudski, alumni seminariów duchownych, czasopisma kleryckie

### **Streszczenie**

Dokonując kwerendy zachowanych i odkrytych egzemplarzy przedwojennych czasopism studentów polskich seminariów duchownych zauważono, że tematyka ich dotyczyła nie tylko spraw związanych z przygotowaniem do pracy duszpasterskiej, ale także historyczno-wojskowych czy ekonomiczno-politycznych. Ma to szczególną wymowę, wskazując na nieznane dotąd obszary ich funkcjonowania i sposób recepcji w środowisku kleryków. Obecność tematyki Legionów Polskich i Józefa Piłsudskiego – wodza Legionów i wielkiego męża stanu – w najstarszej prasie młodzieży duchownej wiedzę na ten temat, właśnie teraz i tutaj po raz pierwszy odkrywa i precyzuje. Przedstawione spojrzenia i opinie, dotyczące wymienionych fragmentów historii odradzającej się Polski, pochodzą wyłącznie z prasy kleryckiej i nie są konfrontowane z bogatą współczesną literaturą poświęconą Legionom Polskim. Publikacja ukazuje nowe źródła, które nie są dziełem profesjonalistów, do zdawałoby się zamkniętego już tematu, będące ciekawym świadectwem uzyskanym z pierwszej ręki.

Prasa seminarzystów polskich, ukierunkowana – z zasady – na zagadnienia związane z przygotowaniem alumnów do pracy duszpasterskiej, czasami poszerzała swoją tematykę o zupełnie odmienne treści, np. historyczno-wojskowe czy ekonomiczno-polityczne. I chociaż tego rodzaju sprawy należały do peryferyjnych zainteresowań alumnów – mają one szczególną wymowę, wskazując na nieznaną nam dotąd obszary ich funkcjonowania i sposób ich recepcji w tymże środowisku. Opinię tę można odnieść np. do tematyki Legionów Polskich w najstarszej prasie młodzieży duchownej i do obecności na jej łamach Józefa Piłsudskiego – wodza Legionów i wielkiego męża stanu. Kwerenda i lektura czasopism studentów polskich seminariów duchownych wiedzę na ten temat właśnie teraz i tutaj po raz pierwszy odkrywa i precyzuje. Przedstawione zaś spojrzenia i opinie, dotyczące wymienionych fragmentów historii odradzającej się Polski, pochodzą wyłącznie z prasy kleryckiej i w żaden sposób nie będą konfrontowane z przebogatą współczesną literaturą poświęconą Legionom Polskim. Autor publikację swoją traktuje po prostu jako ukazanie nowego źródła do zdawałoby się zamkniętego już tematu. Wprowadzie źródło to nie jest dziełem *stricto* profesjonalistów, ale ma znamiona ciekawego świadectwa z pierwszej ręki.

### **Kleryckie spojrzenie na ideowe przedpole Legionów Polskich**

Pierwszy i najbogatszy w treści przekaz na temat Legionów Polskich znajdujemy w „Meteorze” – najstarszym z czasopism kleryckich wydawanych na ziemiach polskich<sup>1</sup>. Miesięcznik ten, od 1909 roku wychodzący w Seminarium Duchownym Księża Misjonarzy, kształcącym w Krakowie na Stradomiu kapłanów zakonnych do pracy na misjach prowadzonych na kontynentach Afryki, Ameryk i Azji oraz dla licznych placówek prowadzących duszpasterstwo krajowe, zamieścił w 1916 roku obszerną publikację o aktualnej sytuacji politycznej Polaków i ich staraniach o suwerenność ojczyzny. Artykuł napisał M. W., najprawdopodobniej Maksymilian Wroński (Wrona),

---

<sup>1</sup> W miarę szczegółowy opis bibliograficzny miesięcznika „Meteor” podaje *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 177–178.

pełniący najpierw w Małym, a później w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy obowiązki nauczyciela łaciny i greki, następnie zaś bibliotekarza, a od 1921 roku dodatkowo redaktora kwartalnika „Roczniki Obydwoh Zgromadzeń”<sup>2</sup>.

Autor, otwierając swój artykuł charakterystyką Polaków czasu rozbiorów, całego XIX i początku XX stulecia, zwrócił uwagę na ówczesną dominantę ich życia. Wszystkim wówczas zniewolonym chodziło tylko o jedno – o odrodzenie państwa polskiego. Ich dni i lata wypełniała powszechna i nieustanna obserwacja sił i sytuacji politycznej zaborców, połączona z jednoczesnym przygotowywaniem się do stosownego powstania, do wielkiej ofensywy sił czy znalezienia szans na korzystną koalicję.

Myśl o odzyskaniu samoistnego bytu politycznego – czytamy w „Meteorze” – wcale w duszy polskiej nie wygasła, tylko płomień jej, wydobywając się na zewnątrz, różny musiał przybierać kształt. W ostatnich latach myśl ta tliła się na tle różnych związków i organizacji militarnych (Sokół, Strzelcy, Drużyny Bartoszewskie itd.), przykryta popiołem zasad wychowawczych i sportowych. Związki te były we wszystkich trzech zaborach jedną z głównych, a gdzieś tam jedyną ostoją zewnętrznego życia narodowego. Zjednoczony w niej kwiat narodu ćwiczył obok sił ducha przede wszystkim siły ciała, by przewidywane a tajemnicą przyszłości zakryte przewroty nie zastały go nieprzygotowanym<sup>3</sup>.

Wymienione formacje, znane najbardziej w Małopolsce, na Mazowszu, na Śląsku i w Wielkopolsce – zdaniem młodego misjonarza ze Stradomia – z początkiem drugiej dekady XX wieku właśnie w Galicji miały najlepsze warunki do realizacji swych założeń programowych. Wtedy to tam właśnie, zapewne najbardziej „w sercach młodych żarzyła się myśl o zemście, pragnienie zbrojnego obrachunku z Rosją za hańbiące i żelazne jarzmo długoletniej niewoli, za wiekowe, brutalne gwałcenie polskich dusz i polskich ciał, polskich uczuć i wspomnień, polskich przekonań i czynów”<sup>4</sup>. Tym razem – jak zauważono

---

<sup>2</sup> S. Janaczek, *Wroński (Wrona) Maksymilian, Słownik Polskich Teologów Katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego, t. 4, Warszawa 1983, s. 467.

<sup>3</sup> M. W[roński], *Legiony Polskie. Geneza*, „Meteor” 1916, r. 8, nr 1, s. 79.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 80.

w „Meteorze” – w Europie roku 1914, po raz pierwszy od wielu, wielu lat, zaistniały wyjątkowo korzystne warunki do realizacji takiego programu. A wszystko zaczęło się od dramatu narodów: zarówno wielkich ciemiężców (Austria, Niemcy, Rosja), jak i zniewolonych, pomiędzy którymi od ponad wieku znajdowała się Polska. Miesięcznik krakowskich misjonarzy ówczesny obraz tej części świata, w kontekście tragicznego losu Polaków, opisał następująco:

Nad Europą rozgorzała od dawna przygotowywana pochodnia wojny. Bryzgające z niej wokoło ogniste płaty niszczą w szerokim promieniu tysiące jestestw i szczęść ludzkich. Obficie, najobficiej padły na Polskę. Ziem naszych zaschłe rany, okryte pracą mrówczo pracujących pokoleń, boleśnie rozdarło. Blask dawniej słoneczny nad nimi, pogodny, zastąpiły teraz dymów pożarnych czarne chmury. Przedtem w cichą noc polską Księżyc półcieniem osłaniał uśpione łąny, teraz krwawią się one w blasku łun płonących miast, wiosek i lasów, rozkopane, poćwiartowane<sup>5</sup>.

### **Bojowa odsłona „Meteora” z Józefem Piłsudskim na czele**

Patriotyczne programy polskiej młodzieży z Galicji przerastały zapewne jej skromne jeszcze wówczas możliwości, skoro cytowany „Meteor”, przedstawiając działania wojenne 1914 roku w Europie zauważył, że tamte marzenia młodych, jakże zbieżne z duchem narodu, *de facto* zaczęły realizować starsze i nieco już bardziej doświadczone pokolenia Polaków. Przy czym „pierwszy zapał nie od razu znalazł dla siebie pewną, stałą drogę. Równowagę umysłu wśród powszechnej dyzorientacji zachował nieznanym dotąd szerszym kołom narodu syn i zachowawca tradycji r. 1830 i 1863”<sup>6</sup>. Piszący tamte słowa w 1916 roku, a więc dokładnie sto lat temu, miał na myśli Józefa Piłsudskiego, po raz pierwszy wprowadzając go na scenę, inaczej mówiąc – na łamy prasowe, znanego (poza Europą) na kontynentach Afryki, obydwu Ameryk i Azji wielkiego zgromadzenia Księża Misjonarzy. Oto słowa dokonanej wtedy bojowej prezentacji już wówczas niepospolitego żołnierza, dowódcy i patrioty:

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

Józef Piłsudski, oficer-Polak w służbie rosyjskiej, przewidywał konieczną walkę z Rosją, przygotowywał się na nią, by uchylić od siebie wpływ jej wypadków, a pokierować nimi według własnej woli. Poznawszy poziom militarny Rosji, porzucił służbę carską, a zbliżył się do galicyjskich organizacji militarnych i stanął na ich czele. Z wybuchem wojny niemiecko-rosyjskiej zmobilizował za milczącym pozwoleniem i pomocą wojskowych władz austriackich bliższe kadry strzeleckie w Krakowie i 6 VIII 1914 r. ruszył do Królestwa. Dnia 8 VIII w trzech grupach przekroczył granicę rosyjską w Paczołtowicach. Celem jego wyprawy było: przeszkodzić poborowi rezerwistów w Królestwie i zmylić rosyjskie dowództwo, co do bezpieczeństwa od strony Krakowa. Dnia 12 VIII bez wystrzału zajęli Kielce. Z powodu braku dokładnych wiadomości o siłach nieprzyjacielskich dalej się nie posuwali, osiągnąwszy kontakt z stojącym obok wojskiem niemieckim, szańcowali miasto i pędzili w nim życie obozowe. Na stanowisko wojskowego ich kapelana przyjechał z Krakowa o. Kosma Lenczewski<sup>7</sup>.

### **Z pomocą Piłsudskiemu i ku Legionom Polskim**

Piłsudski z trzema grupami strzelców w Kielcach – to jeszcze nie Legiony Polskie – czytamy dalej w tym samym numerze „Meteora”. Znalazło się tam jeszcze wiele informacji o działalności politycznej kilku najbardziej patriotycznie zaangażowanych środowisk polskich. Przypomniano jednocześnie, że ich dziełem było utworzenie w Krakowie 8 sierpnia 1914 roku Komitetu Obywatelskiego dla utrzymania łączności z oddziałem strzeleckim Piłsudskiego, kilka dni później – 11 sierpnia 1914 roku zawiązanie we Lwowie Centralnego Komitetu Narodowego reprezentującego wszystkie partie polityczne wschodniej Galicji, opowiadającego się (przy ogromnym przyzwoleniu społeczności polskiej) za zjednoczeniem z monarchią habsburską, wreszcie cieszącego się uznaniem Koła Polskiego w Wiedniu. Relacjonując te wydarzenia, M. Wroński ukazał następnie ich pomyślne konsekwencje:

Centr[alny] K[omitet] N[arodowy] ociągającego się konserwatywnego „Sokoła” skłonił do wyruszenia w pole na pomoc ucierającym się z Rosjanami Strzelcom [Piłsudskiego]. Prawną podstawą jego działalności było oświadczenie rządu austro-węgierskiego z dnia 10 VIII 1914 r., upoważniające c. k. namiestnictwo galicyj-

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 80–81.

skie do zezwolenia na przekształcenie istniejących w kraju związków strzeleckich na korpusy strzeleckie przynależne do pospolitego ruszenia, stojące więc pod ochroną prawa międzynarodowego<sup>8</sup>.

Lwowskie zdecydowane opowiedzenie się za sojuszem z Austrią, bez entuzjazmu (tu i ówdzie z wahaniem, a nawet krytycznie) przyjęte przez inne polskie stronnictwa niepodległościowe, krakowski „Meteor”, niczym naoczny świadek konsekwencji tej sytuacji, to historyczne spotkanie skomentował akapitem:

Zwrócono oczy na Koło Polskie, jego decyzji czekano. To mając na uwadze, zważywszy przytem doniosłość chwili i wypadków prezes Koła Eksc. J. Leo zwołał je na 15 i 16 VIII do Krakowa. Zebrani tu przedstawiciele wszystkich stronnictw galicyjskich utworzyli 16 VIII 1914 r. nową wspólną reprezentację, Naczelny Komitet Narodowy, jako przyszyły główny wykładnik polskich prac i dążeń w tak przełomowym momencie. Prezesem N. K. N. obrano Prezesa Koła Polskiego. N. K. N. jako organizacja jawna i prawna powołuje uroczystym manifestem do narodu do życia legiony, ochotnicze zbrojne hufce polskie, by przy boku armii państw sprzymierzonych, Austro-Węgier i Niemiec, a pod opieką i naczelnym zwierzchnictwem Austrii szły na walkę z Rosją i uchyliły kamień grobowy Polski, niewolę caratu<sup>9</sup>.

### **Cały naród fundatorem Legionów**

Legiony Polskie były wielkim przedsięwzięciem społeczno-politycznym w wymiarze międzynarodowym, ale nade wszystko stanowiły świadectwo niewiarygodnej, wręcz bezgranicznej ofiarności Polaków wspomagających to dzieło. Czytelnik „Meteora”, oddając się lekturze opublikowanego tam artykułu o Legionach, miał okazję poznać szczegóły ich genezy i funkcjonowania, a przede wszystkim wielopłaszczyznowej zależności. Autor publikacji przeprowadził pewne ich rozróżnienie wskazując, że do Naczelnego Komitetu Narodowego (zarówno sekcji wschodniej – lwowskiej, jak i zachodniej – krakowskiej), należało właściwie tylko tworzenie Legionów i ich przygotowanie

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 82.

do walki, armia austriacka miała z kolei zaopatrzyć je w broń i nadać prawa kombatantów, cała ogromna reszta zagadnień związanych z rekrutacją i sfinansowaniem tych operacji złożona została na barki polskiego społeczeństwa. Ono zaś z właściwym zrozumieniem składało na ołtarzu ojczyzny

najpierw daninę krwi, nadzieję swej niepewnej przyszłości, kwiat i siłę swą: młodzież. Z wszystkich stanów płynęły zastępy do legionów. Dobrowolnie stawał w polskich szeregach artysta, literat obok rzemieślnika, profesor obok studenta. Wspólna idea wszystkich jednoczyła<sup>10</sup>.

W imię tej wspólnej idei społeczeństwo to poświęcało również swe dobra materialne. Zaobserwowano wtedy i opisano nadzwyczajne zjawisko:

dzwony i naczynia kościelne składał naród nasz ojczyźnie w ofierze. Od biskupów począwszy i najwyższych dostojników aż do ubogich służących nikt nie chciał się zwolnić z obowiązku narodowego. Płynęły ofiary w pieniądzech, papierach wartościowych, klejnotach, produktach, ziemię nawet ofiarowano. Instytucje rozwiązywały się, by fundusze swe przekazać na cele legionów. Chętnie opodatkowywały się cechy i stowarzyszenia<sup>11</sup>.

### **Tarapaty wojskowo-polityczno-patriotyczne Komitetu Narodowego i Józefa Piłsudskiego**

Ogromna, odpowiednia – zdaniem wielu – do potrzeb, pomoc materialna jednak nie rozwiązywała wszystkich ważnych problemów Polaków, o czym M. Wroński pisał szczerze i z dużą znajomością tematu, właśnie na przykładzie losów oddziału Piłsudskiego ze zmiennym szczęściem walczącego z Moskalami na Ziemi Kieleckiej. Otóż prawdziwym problemem był dopiero brak amunicji dostarczanej przez Austriaków, którzy dostawy swoje uzależnili od złożenia przez Polaków przysięgi Najjaśniejszemu Cesarzowi. Krakowski

---

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.



oddział Naczelnego Komitetu Narodowego, wymieniając formacje bojowe, „chciał jednak zaznaczyć ich pochodzenie i cel przez domieszczenie do zwykłej roty przysięgi wzmianki o walce za Polskę. Życzył sobie dalej, by legiony walczyły jedynie na ziemiach polskich. Obydwóch tych życzeń nie uwzględniono”<sup>12</sup>. Austriacy oczekiwania te zwyczajnie zignorowali. Ostatecznie Polacy, dla ocalenia Strzelców Piłsudskiego, zaprzysiężenie to złożyli w Krakowie 4 września 1914 roku, nazajutrz aktu tego, aczkolwiek niechętnie, dokonali w Kielcach „Piłsudzczy”. Nie zmobilizowało to jednak Austriaków do niezwłocznej dostawy brakującej amunicji, uzupełnienia braków w odzieży, troskliwszej opieki lekarskiej.

W październiku 1914 roku założono polską szkołę podchorążych w Krakowie, którą z powodu ewakuacji przeniesiono do śląskiego Jabłonkowa, a następnie do Marmarosz-Sziget na Węgry. W październiku 1914 roku Legiony opuściły Kraków, by następnie toczyć śmiertelne boje na dalekich ziemiach, w formacjach na siebie nacierających, z polskim żołnierzem po obydwu skonfliktowanych ze sobą stronach, walczącym za cudze sprawy...

Dwa lata później, w 1916 roku, kiedy „Meteor” wydrukował tę publikację, jej autor, pod koniec swojego studium o Legionach Polskich zamieścił tam bardzo smutną refleksję:

Z wojną obecną rozgrywa się nowy akt tragedii polskiego narodu. Nie wyrazi słowa uczuć, jakimi torturuje wojna ta serce polskie. Któż odczuje położenie narodu, który zmuszony burzyć i niszczyć kulturę własną tak krwawymi ofiarami pokoleń swych wykołysaną? Cóż boleśniej rozdziera serce i duszę ginącego teraz Polaka? Czy to, że ginąć musi z ręki brata, czy to, że w pełni sił rzuca ziemię, na której tak obszerne pole pracy narodowej, a obszerniejsze wobec jawnej i skrytej niezgody, rozbieżności usiłowań i wielości celów w narodzie!<sup>13</sup>

### **Odpowiedź legionisty na brzeskie knowania mocarstwowe**

Piszący tamte słowa w marcu 1916 roku nie był w stanie, naturalnie, przewidzieć dalszej historii tej formacji. Tymczasem, niespełna

---

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 85.

pół roku później był to już Polski Legion Posiłkowy, po następnych paru miesiącach – Polskie Siły Zbrojne, przekształcone z czasem w Polski Korpus Posiłkowy. W międzyczasie historia napisała wręcz dramatyczny dla Polaków scenariusz, przygotowany przez państwa centralne w pierwszej dekadzie lutego 1918 roku w Berlinie, a następnie w Brześciu. Chodziło mianowicie o Europę ... bez Polski! Kiedy w tej sytuacji legionieści zaczęli odmawiać składania przysięgi obcemu dowództwu, zapadały decyzje rozwiązywania polskich oddziałów, internowania i sądzenia polskich legionistów... O tym fragmencie dziejów polskiego żołnierza pisano na łamach czasopiśma kleryckiego „Tempus Liberum”, wydawanego przez Seminarium Metropolitalne w Krakowie<sup>14</sup>. To odważne legionowe wspomnienie Józefa Jońca dotyczyło przeżyć Polaków z 2. Pułku Ułanów (tzw. Polskiego Korpusu Posiłkowego) internowanych w połowie lutego 1918 roku w huculskiej wiosce podkarpackiej Synoródzka, gdzie przygotowano surowe więzienie austriackie dla legionistów, których „czeka (...) zasłużona kula sądu polowego”<sup>15</sup>.

Autor tych wspomnień, zapewne jeden z więzionych tam, opisał najpierw warunki internowanych (izba szkolna), pierwsze wstrząsające przeżycia, a następnie surowy osąd najpodlejszego z polskich wrogów-rozbiorców, który „za zboże i słońinę ukraińską”<sup>16</sup> sprzedał „prawa wielkiego narodu i swoje dawne obietnice”<sup>17</sup>. Co najciekawsze – najwięcej miejsca poświęcono tam wewnętrznym nastrojom więzionych, krzepiących brać internowaną, jak również samego czytelnika tego rodzaju treścią: „Na próżno szukałbyś nastroju grobowo-więziennego (...), objawów rezygnacji, przygnębienia, zwątpienia – oczy wszystkich błyszczą jakąś wewnętrzną siłą, życiem, werwą, z ust wydobywa się co chwila głos pełen zapału, nadziei

---

<sup>14</sup> Zob. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych...*, op. cit., s. 302–303. Zwięzłą charakterystykę tego tytułu przedstawił również J. Mieczkowski. Zob. idem, *Tematyka liturgiczna na łamach kleryckiego pisma „Tempus Liberum” w okresie międzywojennym*, „Liturgia Sacra” 2009, r. 15, nr 1(33), s. 101–103.

<sup>15</sup> J. Joniec, *Ostatnia karta dziejowa niewoli narodu. Z wspomnień legionowych*, „Tempus Liberum” 1925–1926, r. 9 (10), nr 2, s. 55.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

i radości, a z izby raz po raz wychodzi i rozchodzi się melodia piosenki wojskowo-legionowej”<sup>18</sup>.

Pytając przy tym „Cóż to na nich tak podziałało? Czy to więzienie? Czy ta obiecwana kula c. k. sądu polowego?”, autor wspomnienia wyjaśnia:

Wychowani patriotycznie na tradycji, a szczególnie na literaturze patriotycznej, przeznaczonej dla dorastającej młodzieży, wchłonęli w siebie dzisiejsi więźniowie i wypiautowali w sobie dwa typy czynnego patriotyzmu – jeden ten Sienkiewiczowski (Trylogia) czynnej walki za ojczyznę, drugi ten więzienny, kazamacki, sybirski – z Cytadeli (...). Wypoetyzowana aureola męczeństwa więziennego narodu pociągała ku sobie młode i tak na wszystko zdecydowane umysły żołnierskie (...). W oczach narodu całego legiony drugie stają obok legionów pierwszych napoleońskich, bo dzisiaj te drugie legiony udowodniły nawet najbardziej przeciwnym, że tak jak pierwsze, szukały i one tylko Ojczyzny – wolności<sup>19</sup>.

Internowanych mocno krzepiły też docierające do nich – podkreślone w redakcyjnym wspomnieniu – wiadomości z wielu miast polskich o demonstracyjnych strajkach i manifestacjach przeciw pokojowi brzeskiemu, o rzucanych Austrii jej medalach, o austriackich orderach wieszanych na psich obrożach. W tej sytuacji internowanym „ani groźba (...) czekającej śmierci, ani dolegliwości niedoli (...), nie zamąciły tego pogodnego ducha żołnierskiego tak właściwego legionście”<sup>20</sup>.

### **Nowe wzmianki *à propos* Józefa Piłsudskiego**

O Józefie Piłsudskim – w zasadzie apolityczna – polska prasa klerycka pisała niewiele. O postaci tej – poza kontekstem Legionów Polskich – spotykamy zaledwie trzy inne wzmianki oraz jedno (godne najwyższej uwagi) wspomnienie. Najstarsza z tych wzmianek pochodzi z „Życia Eucharystycznego”<sup>21</sup>, wydawanego przez alumnów

---

<sup>18</sup> Ibidem, s. 55–56.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>21</sup> Charakterystykę pisma kleryckiego „Życie Eucharystyczne”, pominiętego przez Z. Zielińskiego w cytowanej *Bibliografii katolickich czasopism religijnych...*,

Seminarium Duchownego w Wilnie i dotyczy udziału Naczelnika w odsłonięciu tam pomnika Adama Mickiewicza w setną rocznicę deportacji poety z tego miasta. Uroczystość miała miejsce 31 października 1924 roku i rozpoczęła się Mszą Świętą odprawioną w bazylice katedralnej przez biskupa Bandurskiego. „Obecni na Mszy św. byli: Ich Eksceleńcje Matulewicz i Michalkiewicz, oprócz biskupów był p. Wojewoda Wileński, prezydent miasta Bańkowski, gen. Biernecki i delegacje – ci wszyscy byli w prezbiterium. Oprócz nich cała bazylika zapełniona była ludnością czy to wojskiem czy ludnością cywilną – widniały sztandary wojskowe, uniwersytecki, gimnazjalne, szkół powszechnych i rozmaitych związków. Mszę św. odśpiewał chór alumnów (...)”<sup>22</sup>. Dalsza część uroczystości odbyła się już przy samym pomniku A. Mickiewicza, postawionym za Wilią, koło koszar. Tam właśnie

Przy ul. Antokolskiej urządzono wzniesienie z kilkunastoma miejscami. Publiczność liczna. Ich Eksceleńcje biskupi: Matulewicz, Michalkiewicz i Bandurski. Urzędnicy z p. Wojewodą na czele, różne delegacje i oficerowie, wojsko i ludność cywilna. Chwila niewiadomego dla nas oczekiwania. Nareszcie zjawia się p. Piłsudski, przechodzi koło wojska i po skończeniu na dany strzał odsłonięto pomnik. Wówczas Eksceleńcje, Piłsudski, Wojewoda i delegacje ruszyli przez most do pomnika (...). Po chwili z powrotem wszyscy wrócili. Eksceleńcje, Piłsudski i Wojewoda zajęli miejsca na wzniesieniu. Czekamy. Następnie nastąpiły mowy (...) Na zakończenie tej uroczystości była defilada. Tak żołnierz polski uczcił swego rodaka, swego wodza duchowego, Adama Mickiewicza<sup>23</sup>.

Moment ten – jak widać – podkreślił swą obecnością sam Piłsudski.

Rok później (w 1925 r.) o Marszałku Polski wspominał w rubryce „Wiadomości z Polski” wydawany przez Polskie Seminarium Duchowne w Orchard Lake (USA) „Sodalis Maryański”<sup>24</sup>, przekazując

---

przedstawił J. Zając w artykule *Nieznanne strony czasopism polskich seminarzystów z Wilna*, „Studia Podlaskie” t. 23, Białystok 2015, s. 191–207.

<sup>22</sup> Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza, „Życie Eucharystyczne” 1924, r. 5, nr 62, s. 24.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 25–26.

<sup>24</sup> Zob. *Ad Astra. Początek Sodalisa i Sodalicyj Mariańskich*, [w:] *Almanach*

w telegraficznym skrócie informację, że „Marszałek Piłsudski nie wróci do służby w armii. Weźmie on czynny udział w życiu politycznym”<sup>25</sup>.

Trzecią z kleryckich wzmianek poświęconych J. Piłsudskiemu spotykamy w Płocku, gdzie w „Kronice” ostatniego przed wakacjami numeru „Sursum Corda” z 1935 roku<sup>26</sup>, tamtejsi alumni odnotowali: „17 maja odbyło się w Bazylice Katedralnej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pierwszego Marszałka Polski – Józefa Piłsudskiego. Zwłoki Marszałka w dniu 18 maja spoczęły na królewskim Wawelu w tym samym miejscu, skąd ongi jako Naczelnik Państwa salutował królom polskim Odrodzenie Ojczyzny”<sup>27</sup>. Wypada tutaj dodać, że marszałek Piłsudski cieszył się w Płocku, i nadal się cieszy, szczególnym szacunkiem przede wszystkim jako honorowy obywatel tego miasta, które za bohaterską samoobronę przed bolszewikami w 1920 roku osobiście odznaczył 10 kwietnia 1921 roku, w obecności m.in. abpa A. J. Nowowiejskiego, Krzyżem Walecznych. Tamtego dnia pierwsze kroki po przybyciu do miasta Dostojny Gość skierował do świątyni katedralnej<sup>28</sup>, gdzie podczas oficjalnego powitania przepisanego Głowie Państwa od Arcypasterza usłyszał:

Starożytna stolica Mazowska wita Cię radośnie, Panie Naczelniku, w Twojej osobie widząc ziszczenie się narodowych marzeń i uosobienie chwały naszej wielkiej Ojczyzny. Marzenia się spełniły. Ojczyzna zmartwychwstała. Kościół jest wolny. Dlatego Ciebie, który uosabiasz, jako Głowa odrodzonego Państwa, te upragnione przez pokolenia dobra, witamy słowy: Bądź pozdrowiony. Racz wejść pod sklepienie

---

*Jubileuszowy Seminarjum Polskiego, Kolegium św. Marji i Szkoły Wyższej w Orchard Lake, Michigan, Detroit 1935, s. 118–119.*

<sup>25</sup> *Z Polski*, „Sodalis Maryański” 1925, r. 5, nr 10, s. 318.

<sup>26</sup> O „Sursum Corda” – czasopiśmie kleryków płockich zob. J. Zając, *Sursum Corda. Czasopismo studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Część I. Lata 1925–1939*, Płock 2010. Zob. również *Bibliografia katolickich czasopism religijnych...*, op. cit., s. 295–296.

<sup>27</sup> *Kronika*, „Sursum Corda” 1935, r. 10, nr 2 (39), s. 16.

<sup>28</sup> Zob. *Kronika kościelna. Z Płocka*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1921, r. 16 (4), s. 43–44.

tej starożytnej świątyni, gdzie razem wzniesiemy podziękowanie Panu Bogu za otrzymane dobrodziejstwa<sup>29</sup>.

Potem mury tej świątyni po wielokroć bywały jeszcze świadkiem uroczystych modlitw zanoszonych przez plockiego Arcypasterza w intencji marszałka w dniu jego Patrona, a potem w rocznicę śmierci. Miasto Płock natomiast wystawiło swemu wielkiemu honorowemu obywatelowi na placu Obrońców Warszawy okazały pomnik.

### **Świadectwo krakowskiego „Meteora” o Piłsudskim**

Wśród wielu pomników poświęconych Józefowi Piłsudskiemu, pomiędzy tymi z Płocka, Warszawy i z wielu, bardzo wielu innych miast i miasteczek polskich wyróżnia się dzieło pióra J. Iwucia, umieszczone na piedestale stanowiącym przez łamy krakowskiego „Meteora”. Żaden inny pomnik, jak właśnie ten nietypowy, od Księży Misjonarzy ze Stradomia, tak wszechstronnie i dobitnie nie zaświadcza o jednym z największych wodzów polskich – o Józefie Piłsudskim. To bardzo pomysłowe dzieło. Zatrzymując się przed nim oglądamy Bohatera Polaków w rozlicznych relacjach, sytuacjach z bliska i w perspektywie, własnymi oczami, a także jako obraz postrzegany przez liczne społeczności, z Kościołem i narodem na czele. Piłsudski z piedestału „Meteora”, literackie dzieło z tysięcy liter, setek wierszy i paru szpalt, stał się jedynym pełnym obrazem, jaki zapisała dla historii najstarsza prasa polskiej młodzieży duchownej. A więc najpierw postrzegamy tam jego dom rodzinny o wybitnie patriotycznej atmosferze, pełen żywych wspomnień z walk o niepodległość, tętnący miłością ojczyzny i umiłowaniem wolności; potem lata młodzieńcze wypełnione nauką, studiami, planami poprawy świata (Charków, Wilno, Syberia); reminiscencje atmosfery domowej, budzone i potęgowane jego talentem organizacyjnym... Wszystko to inspirowało go ku ruchom niepodległościowym poprzez tajne drukarnie i redakcje, poprzez ukryte grupy i związki... Aresztowania, zsyłki i więzienie w sumie dodawały sił i wzmagają upór wobec zaborców i ciemnych.

---

<sup>29</sup> Cyt. za: *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa plockiego 1908–1941*. Oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992, s. 110.

Kolejna odsłona przedstawionej tam postaci Piłsudskiego – to jego wojna z Rosją; wprawdzie przegrana w latach młodości i okupiona Syberią, niewykorzystana podczas konfliktu japońskiego, ale jakże już obiecująca podczas wojny światowej: „Nie chciałem pozwolić – przypomni J. Iwuć jego słowa – aby w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli”<sup>30</sup>. Powstały Legiony Polskie.

Za Komendantem szedł szary żołnierz, wpatrzony w kochane oblicze (...). Pękły kajdany niewoli (...). Ziściły się marzenia. Polska wolna. Rok 1920. Upiorna chwila (...). Cała Polska stawiała czoło, a przewodził Józef Piłsudski (...). Od 1926 r. stał u steru polskiej polityki państwowej. Kieruje się myślą, by z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo. Słusznie otrzymał zaszczytne imię Pater Patriae<sup>31</sup>.

Artykuł-pomnik Wodza i Bohatera mocno emanuje jego ideologią, którą charakteryzują trzy punkty:

Polska demokratyczna, a jednak silna. Co mieczem wywalczył i zdobył, gruntuje i wzmacnia pracą pokojową (...). Zawsze miał przed oczyma obraz Polski potężnej, a równej wielkim narodom Zachodu. Ta jasna świadomość celu wyrobiła szybki sąd, niezłomną decyzję i zdolność narzucania swej woli innym. Wreszcie Polska wierna swej przeszłości, a zatem Polska katolicka<sup>32</sup>.

Przy okazji programowego spojrzenia oczami Piłsudskiego na Polskę wierną swej przeszłości, na Polskę katolicką „Meteor”, piórem J. Iwucia, podjął jeszcze próbę ukazania stosunku marszałka do Kościoła i katolicyzmu, stosunku, który – zdaniem redakcji – „nigdy nie ulegał wątpliwości”<sup>33</sup>. Innymi słowy Piłsudski „wiernie dochował

---

<sup>30</sup> J. Iwuć, *Wódz*, „Meteor” 1935, r. 27, nr 6, s. 106.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 106–107.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 107.

obietnicy danej pierwszemu nuncjuszowi, a obecnemu Ojcu św., że Kościół skrzywdzić nie pozwoli, że Polska pozostaje zawsze wierna – *semper fidelis*. Był także nieodrodnym potomkiem naszych największych bohaterów. Czczył i kochał Najświętszą Pannę. Do trumny wziął Jej ryngraf. O powodach jego specjalnego nabożeństwa do Matki Boskiej świadczą wymownie te słowa:

Nie sam fakt, że w Ostrej świeci Bramie, i że jest Opiekunką mego rodzinnego miasta, jest powodem moich uczuć. Jako Polak nie mogę Jej nie być wdzięczny za to, że w długim okresie poniewierki i poniżenia, wszystkiego, co polskie, Ona była Obronicielką naszej dumy narodowej. Ona była Panią, przed Którą korzyć się musiał najeźdźca jakby w obawie i przeczuciu kary za popełnione na naszej Ojczyźnie zbrodnie<sup>34</sup>.

Warto przynajmniej jeszcze jedno zdanie z tego artykułu przytoczyć:

Józef Piłsudski należał do ludzi, jakich los zsyła narodom tylko raz na stulecie. Był z grona tych, którzy wytyczają drogę historii, ustalają w życiu prawdziwe wartości i twórczą swą wolą prowadzą za sobą masy. Gdy burze i gromy miotają światem, wyroki Opatrzności wybierają takiego męża<sup>35</sup>.

Józef Piłsudski i jego Legiony należą w najstarszej prasie studentów polskich seminariów duchownych do tematów wyjątkowo rzadko podejmowanych (na około 80 znanych obecnie czasopism kleryckich, spotkano je zaledwie w pięciu spośród nich!), jednak zostały one potraktowane tam bardzo poważnie i spotkały się z wysoką oceną, lokującą je w skarbcu historii katolickiej Polski, która święci obecnie 1050. rocznicę Chrztu, włączającego ją w krąg kultury łacińskiej ówczesnego świata Europy Zachodniej.

**Ks. Jerzy Zając**

---

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem.



## Bibliografia

*Ad Astra. Początek Sodalisa i Sodalicyj Mariańskich*, [w:] *Almanach Jubileuszowy Seminarjum Polskiego, Kolegium św. Marji i Szkoły Wyższej w Orchard Lake, Michigan*, Detroit 1935, s. 118–119.

*Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981.

Iwuć J., *Wódz*, „Meteor” 1935, r. 27, nr 6, s. 106–107.

Janaczek S., *Wroński (Wrona) Maksymilian*, *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego, t. 4, Warszawa 1983.

Joniec J., *Ostatnia karta dziejowa niewoli narodu. Z wspomnień legionowych*, „Tempus Liberum” 1925–1926, r. 9 (10), nr 2, s. 55–57.

*Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908–1941*. Oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992.

*Kronika kościelna. Z Płocka*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1921, r. 16, nr 4, s. 43–44.

*Kronika*, „Sursum Corda” 1935, r. 10, nr 2 (39), s. 16.

Mieczkowski J., *Tematyka liturgiczna na łamach kleryckiego pisma „Tempus Liberum” w okresie międzywojennym*, „Liturgia Sacra” 2009, r. 15, nr 1(33), s. 101–103.

*Odświeżenie pomnika Adama Mickiewicza*, „Życie Eucharystyczne” 1924, r. 5, nr 62, s. 24–26.

W[roński] M., *Legiony Polskie. Geneza*, „Meteor” 1916, r. 8, nr 1, s. 79–85.

Zając J., *Nieznane stronicze czasopism polskich seminarzystów z Wilna*, „Studia Podlaskie”, t. 23, Białystok 2015, s. 191–207.

Zając J., *Sursum Corda. Czasopismo studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Część I. Lata 1925–1939*, Płock 2010.

*Z Polski*, „Sodalis Maryański” 1925, r. 5, nr 10, s. 318.

## References to Józef Piłsudski and the Polish Legions in the earliest periodicals of young clergy

### Keywords

legions, field marshal Józef Piłsudski, theological seminary alumni, young clergy periodicals

## **Abstract**

While reviewing preserved discovered copies of periodicals by the students of Polish theological seminaries, it was noted that they were focusing not only on to the preparation for pastoral service, but also on history, military, economics and politics. They are of particular importance as they reveal previously unknown areas of their functioning and the way they were perceived among the clergy. It is here that the references to the Polish Legions and Józef Piłsudski, their chief and great statesman, in the earliest periodicals by young clergy are discovered and interpreted for the first time. The views and opinions presented in relation to selected periods of the history of Poland resurging from ashes are derived exclusively from seminary periodicals, and they are not set against those presented in the vast contemporary literature dedicated to the Polish Legions. The publication introduces a new source of information to the seemingly closed case, being not a work of experts, but interesting first-hand testimonies.

## **Józef Piłsudski und Polnische Legionen in der ältesten Presse der jungen Geistlichen**

### **Schlüsselwörter**

Legionen, Marschall Józef Piłsudski, Alumnen der Priesterseminare, klerikale Zeitschriften

### **Zusammenfassung**

Bei der Untersuchung der erhaltenen und entdeckten Exemplare der Studentenzeitschriften der polnischen Priesterseminare hat man festgestellt, dass sie sich nicht nur auf Themen konzentrierten, die mit den Vorbereitungen auf die seelsorgerische Arbeit verbunden waren, sondern auch auf historisch-militärische oder ökonomisch-politische Thematik. Sie haben eine besondere Aussage, da sie auf bislang nicht bekannte Bereiche hinweisen, in welchen sie funktioniert haben, bzw. auf ihre Rezeption im Klerikermilieu. Die Tatsache, dass das Thema von Polnischen Legionen und Józef Piłsudski - ihrem Oberbefehlshaber und einem großen Staatsmann - in der ältesten Presse der jungen Geistlichen anwesend war, wird hier zum ersten Mal und jetzt entdeckt und erläutert. Die dargestellten Standpunkte und Ansichten bezüglich des wiederauflebenden Polens kommen ausschließlich aus der Kleriker-Presse und werden mit der reichen, gegenwärtigen Literatur zum Thema der Polnischen Legionen nicht konfrontiert. Die Publikation zeigt eine neue Quelle der Informationen über das bislang scheinbar als ausgeschöpft geltende Thema, die ihrerseits kein Werk von Fachleuten sondern interessante Zeugenaussagen aus erster Hand sind.

## **Юзеф Пилсудский и Польские Легионы в наиболее старых печатных изданиях для верующей молодёжи**

### **Ключевые слова**

легионы, маршал Юзеф Пилсудский, семинаристы, воспитанники духовных семинариев, периодики для духовенства

### **Краткое содержание**

При проведении поиска и исследовании сохранившихся и найденных экземпляров журналов для студентов польских духовных семинариев исследователи приходят к выводу, что их тематика была посвящена не только темам, связанным с подготовкой к труду священнослужителя, но также и темам военно – историческим и политико – экономическим. Они особенно важны, поскольку указывают на неизвестные до сегодняшнего дня уровни функционирования периодических изданий, а также на то, как они воспринимались в среде семинаристов. Тематика Польских Легионов в наиболее ранних периодических изданиях религиозной молодёжи, присутствие на страницах этой печати Юзефа Пилсудского – вождя Легионов и великого государственного мужа – знания на эту тему представлены и уточнены впервые именно теперь и именно в этой статье. Представленные точки зрения и мнения на тему указанных моментов в истории возрождающейся Польши взяты исключительно из изданий для семинаристов и не сопоставлялись с богатой современной литературой, посвящённой Польским Легионам. Публикация преподносит общему вниманию новый источник к, казалось бы, уже вполне закрытой теме, источник, который не является делом пера профессионалов, но интересным свидетельством „из первых рук“ с той эпохи.